

NA CZEŚĆ V Wojewódzkiej Konferencji ZMP

Gdy młodzież ze Stoczni Gdańskiej zapoznawała się z ape-
lem swych kolegów ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w
Gdyni, słysząc było wczoraj głosy: „Trzeba i nam czynnym
produkcynym uczcić V wojewódzką konferencję ZMP.
Przecież nie jesteśmy od nich gorsi”. A w południe do Za-
rządu Zakładowego ZMP zaczęły napływać pierwsze zobowia-
zania.

Najcenniejsze z nich —
zobowiązanie załogi narzę-
dziowni — to wykonanie
planu produkcji na listopad.
dwa dni przed terminem. Na
52 stanowiskach roboczych
w narzędziowni zaciągnięto
wartę produkcyjną. Oto nie
które z podjętych zobowia-
zań.

Grupa hartowników w ska-
dle: Stachurski, Nowicki, Bro-
dziński i Balczewski, zobowiąza-
ła się podnieść wydajność pracy
tak, by średnio wykonywać 185
proc. normy. Podobne zobowią-
zania podjęła grupa Józefa
Kowalskiego, w której pracują: Ze-
lengier, Rytka, Zieliński i Mi-
nuc. Wykonując oni będą średnio
180 proc. normy. Tokarz Dionizy
Plotowski wykona część do
przyspieszenia w czasie 100 robo-
czogodzin zamiast przewidzianej
na te prace 195 roboczo-
godzin. Kazimierz Duszowski,
technolog i czolowy racjonaliz-
ator narzędziowni, postanowił
przyspieszyć obrabowanie tech-
nologię, nad którym obecnie
pracuje, o dwa dni i zakończyć
je do 23 listopada. Duszowski
do końca br. zobowiązał się zło-
żyć 5 wniosków racjonalizator-
skich.

Wielu pracowników narzędzi-
owni, jak np. tokarz Aleksander
Markowski, zobowiązało się w
odpowiedzi na apel młodzieży
ze Stoczni im. Komuny Parys-
kiej podnieść jakość swojej pro-
dukcji.

W podejmowaniu zobowiązań
nie pozostała w tyle młodzież
z wydziału głównego mechanika.
Brygada kompleksowa, w skład
której wchodzi: Krywiński, Na-
walewski, Wegner i Obrębski,
zobowiązała się na 5 dni przed
planowanym terminem wyrezo-
tować suwnice nr 40. Członko-
wie tej brygady podpisali rów-
nież listy gwarancyjne. Inna
brygada kompleksowa, w której
pracują: Nowak, Kuliński,
Pszczółka, Przygodziński, Rejs-
ner, Paszkowski, Stasiak i Cy-
nowski, wyremontuje na 4 dni
przed terminem suwnicę nr 4.
Frezer Ryszard Porębski posta-
nowił przyspieszyć o 5 dni wy-
konanie części zamiatennych, nie-
zbędnych do przenoszenia
remontu dźwigu kolejowego.

Zobowiązania pracow-
ników działu głównego me-
chanika są szczególnie cen-
ne ze względu na to, że rocz-
ny plan średnich i kapital-
nych remontów urządzeń
podnośnych w stoczni jest
poważnie zagrożony.

Na część Wojewódzkiej
Konferencji ZMP członko-
wie młodzieżowej brygady
im. Janka Kraskiego z
wydziału W-5 (wypoza-
nienia), którzy wyposażają bu-
dowane w Stoczni Gdań-
skiej tawletry zobowiąza-
li się wykonać miesięczny plan
na listopad w 250 proc.
Wszyscy członkowie tej bry-
gady, a jest ich 18, na cze-
le z brygadziwą Mieczysła-
wem Mazurkiewiczem sta-
nęli na wartach produkcyj-
nych.

Czyn produkcyjny na
część Wojewódzkiej Konfe-
rencji ZMP podejmowany
jest również przez młodzież
powiatu wejherowskiego.

W dniu 9 bm. młodzież
z PGR Strzebielinko zame-
lowała o szybkim zako-
ńczeniu prac polowych w go-
spodarstwie. Zobowiązanie
to zostało podjęte w ub. ty-
godniu na zebraniu ZMP-ow-
skim przed konferencją.

Na spotkaniu z delegatem
na konferencję tow. Tkacz-
kiem młodzież z PGR Pętko
wice zobowiązała się wyko-
nać prace na obszarze 0,5
ha oraz założyć zespół re-
cytatorski i taneczny do
dnia otwarcia konferencji.

Członkowie koła ZMP nr
1 w Wejherowskich Zakła-
dach Przemysłu Odzieżowe-
go zobowiązali się wykonać
ponad plan 400 koszul i
zmniejszyć ilość poprawek
w produkcji.

Zespół młodzieżowy nr
221, w skład którego wcho-
dzi 49 dziewcząt zaciągnął
z inicjatywy przewodniczą-
cej koła ZMP Pękowskiej
wartę produkcyjną na część
konferencji.

Młodzież ze spółdzielni
wielobranżowej w Wejhero-
wie postanowiła wykonać
miesięczny plan w 105 proc.
oraz założyć międzyspół-
dzielniarne koło sportowe.



Żałoga Zakładów Sprzętu
Określowego w odpowiedzi
na apel CRZZ podjęła wiele
zobowiązań produkcyjnych
zmierzających do obniżenia
kosztów produkcji, utrzy-
mania maszyn w pełnym ru-
chu, oszczędności materia-
łów i skrócenia cyklu pro-
dukcyjnego na poszczegól-
nych odcinkach pracy. Re-
alizacja tych zobowiązań po-
zwoli załozie wykonać za-
dania planu rocznego do 31
listopada.

Na zdjęciu: Józef Toma-
szak, brygadziwa, który
wraz ze swą brygadą zobowia-
zał się wykonać na 4
dni przed terminem swoje
prace oszczędzając 298 proc.
normy.

Fot. Z. Kosycarz

Opóźniony »BATOR» — dziś w Gdyni

Zapowiedziane na wczoraj
przybycie „Batorego” do
Gdyni uległo zwłoce wsku-
tek mgły, jaka rozciągała się
nad obszarami cieśniny duń-
skiej. Statek zawinął do
portu gdyńskiego w dniu
dzisiejszym.

Armia cieni

„Przeszedłem długie
koleje losu — opowiada
do Niemiec Richard
Lindemann — zanim
w mundurze legionis-
ty znalazłem się w
Wietnamie. Zdezerte-
rowałem z Legii w
r. 1947 razem z je-
dnym Rosjaninem i Wę-
grem. Razem z nimi
walczyłem w jednos-
tce Wietnamskiej Armii
ludowej na południu,
w okolicy Saigona.
Moim towarzyszem
był Polak z Warszawy
— Józef Sartorski. Po-
legł on śmiercią żoł-
nierską w boju za wol-
ny Wietnam w roku
1951...”



Oto kilka zdań z sensacyjnej wspomnień ucie-
kinierów z „Legii Cudzoziemskiej”, którzy ochotni-
czo zgłosili się do Wietnamskiej Armii Ludowej.

**Druk tych wspomnień
rozpoczniemy w najbliższych numerach**

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 269 (2813) GDAŃSK, PIĄTEK 11 LISTOPADA 1955 R. CENA 20 GR

NARODY oczekują praktycznych kroków

w celu zaprzestania
wyścigu zbrojeń

Artykuł »Prawdy«

MOSKWA PAP. W „Prawdzie” ukazał się
artykuł Borowskiego pt. „Narody oczeku-
ją praktycznych kroków w celu zaprzestania
wyścigu zbrojeń”.

Dyskusja ministrów spraw
zewnętrznych czterech mo-
carstw nad sprawą rozbroje-
nia — pisze „Prawda” —
niewątpliwie skupi baczna
uwagę społeczeństwa we
wszystkich krajach. I jest
to zupełnie zrozumiałe: re-
dukcja zbrojeń oraz zakaz
broni atomowej — to o-
bce jeden z najbardziej
palących postulatów naro-
dów.

Niestety, mimo że rozmo-
wy w sprawie rozbrojenia
doprowadziły ostatnio do
znacznego zbliżenia stano-
wisk, nie osiągnięto dotych-
czas porozumienia. Równó-
cześnie nie tylko nie zapre-
staje się wyścigu zbrojeń,
lecz nawet się go wzmacnia.

Ogólna suma wydatków
wojskowych krajów paktu

atlantyckiego zwiększyła
się z 18,5 miliarda dolarów
w 1949 r. do 65 miliardów
dolarów w 1953 r. Przed
drugą wojną światową te
same kraje przeznaczały na
zbrojenia ogółem 3 mi-
liarda dolarów, tzn. 20 ra-
zów mniej niż w roku 1953.
Bezpośrednie wydatki wojsko-
we Stanów Zjednoczonych w
roku finansowym 1948/49 wy-
nosiły 33 proc., a w roku 1953/54
— już 63 proc. ogółu wydatków
budżetu federalnego (przewyż-
szając 40 razy wydatki wojsko-
we z roku 1931). W tym samym
br. agencja United Press podała
oświadczenie ministra obrony
Stanów Zjednoczonych Wilsona,
który stwierdził, iż „wydatki
wojskowe przeznaczone na rok
1957 być może, będą o 500 mi-
liardów — 1 miliard dolarów
większe niż w bieżącym roku
finansowym”.

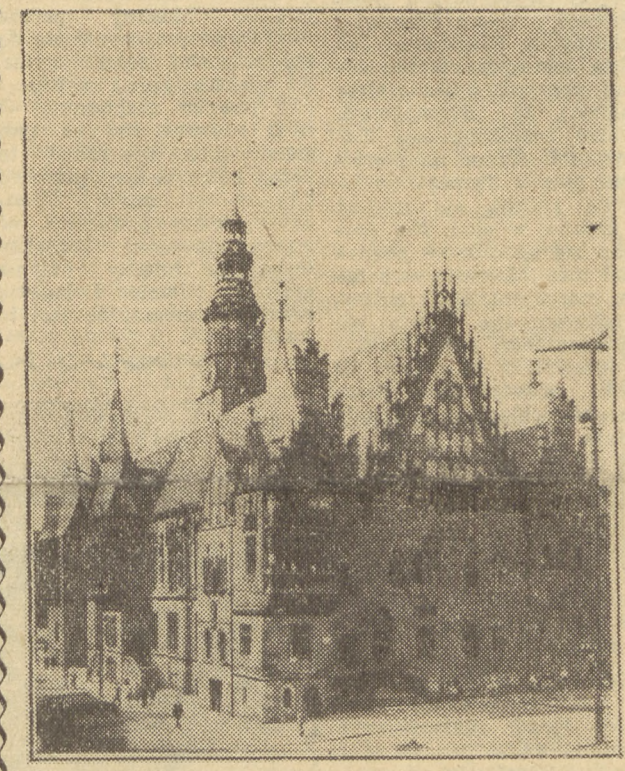
Według oficjalnych danych,
tylko na produkcję broni ato-
mowej wydatkowane w Stanach
Zjednoczonych w roku finan-
sowym 1945/46 413 milionów do-
larów, w roku 1952/53 — 1,7 mi-
liarda dolarów, a w roku 1954/55
wydatkowane 2,2 miliarda do-
larów!

Z roku na rok wzrastały wy-
datki wojskowe Wielkiej Bry-
tanii. W roku 1948/49 wynosiły
one 24 proc., a w 1953/54 roku
— 38 proc. wszystkich wydat-
ków budżetu.
We Francji bezpośrednie wy-
datki wojskowe w roku 1949 wy-
nosiły 33 proc., a w 1954 roku
prawe 33 proc. wszystkich wy-
datków budżetowych.

Aby zmusić naród ame-
rykański do pogodzenia się z
ogromną danią słażąca na
pokrycie wydatków wojsko-
wych, przywykłym wojsko-
wi Stanów Zjednoczonych
uciekając się do ulubionego
przez nich środka: strasza
Amerykanów radziecką po-
tęgą militarną, starając się
przedstawić sprawę w ten
sposób, jakoby groźba dla
pokoju pochodziła od...
Związku Radzieckiego i że
dlatego Stany Zjednoczone
powinny się usilnie zbroić.

Oczywiście Związek Ra-
dziecki nie może nie u-
względnić faktu, że mo-
carstwa zachodnie zbroją
się po zęby, montują wsze-
dzie bloki militarne i zakła-
dają bazy wojskowe, wyraż-
nie skierowane przeciwko
obozowi pokoju. Jest rzeczą
zrozumiałą, że wszyst-
ko to zmusza naród radziecki do
przejawiania troski o umoc-
nienie swych własnych sił
zbrojnych. Wydatki wojsko-
we naszego państwa na rok
1955 — pisze dalej „Praw-
da” — ustalone zostały w
sumie około 20 proc. ogółu
wydatków budżetowych. Jed-
nakże wydatków tych nie
można absolutnie porównać
z wydatkami wojskowymi
mocarstw zachodnich.

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!



PIĘKNO WROCŁAWIA
Na zdjęciu: ratusz — gotyk z XIII — XV wie-
ku najpiękniejszy pomnik budownictwa świeckiego
z okresu późnego średniowiecza.

Żałoga portu gdańskiego wykonała roczny plan przeładunków

W dniu 8 bm. o godz.
7 rano żałoga wydziału
i załadowała na statek
„Manolito” ostatnią tonę
towaru brakującą gdań-
skiemu portowcom do pla-
nu rocznego. W dniu tym
port gdański wykonał
tym samym roczny plan
przeładunków w ce-
nach — niezmien-
nych w 100,2 proc.

Do przodujących wy-
działów, które przede
wszystkimi przyczyniły
się do przedterminowej
realizacji zadań — należa-
ła żałoga wydziałów: I —
która roczny plan prze-
ładunków maszynowej
wykonała już 30 wrześ-
nia br. oraz wydział IV
(elewator zbożowy) i prze-
ładunków masowych, które
swe roczne zadania
zrealizowały jeszcze w
ostatniej dekadzie paź-
dziernika br.

Na obradach Międzynarodowej Rady Badań Morza

Wywiad z profesorem
dr Cięglewiczem
przewodniczącym polskiej delegacji

W dniach od 23 października do 1 listopada br. odby-
ła się w Kopenhadze doroczna sesja Międzynarodowej Rady Ba-
dań Morza. W posiedzeniu tym uczestniczyła również delega-
cja polska z zastępcą dyr. MIR prof. dr Walerianem Cięgle-
wiczem na czele. Oprócz niego w skład delegacji wchodził:
prof. dr Władysław Mańkowski, laureat nagrody państwowej
mgr Stanisław Rudkiewicz i inż. Stanisław Okonski. Celem
poznania naszych osiągnięć z zadaniami, jakie stawia sobie
Rada oraz z przebiegiem sesji, przedstawiciel naszej redakcji
przeprowadził po powrocie delegacji do kraju rozmowę z
prof. dr Cięglewiczem.

— Jaki charakter i jakie za-
dania ma Międzynarodowa Rada
Badań Morza?
— Międzynarodowa Rada
Badań Morza obejmuje za-
sięgiem swej pracy badania
wód północno — wschodnie-
go Atlantyku z morzem Bał-
tyckim włącznie. Do Rady
należą: Finlandia, Szwecja,
Norwegia, Dania, Islandia,
Wielka Brytania, Irlandia,
Niemcy zachodnie, Holan-
dia, Belgia, Francja, Portu-
galia, Hiszpania, a ostatnio
również Polska i ZSRR.

Rada jest organizacją na-
ukową, a zadaniem jej jest
koordynacja badań ocean-
ograficznych, biologicznych
i technicznych dla potrzeb
rybołówstwa morskiego. Ko-
ordynacja odbywa się drogą
corocznych posiedzeń de-
legacji naukowych państw
członkowskich, na których
poszczególne kraje przed-
stawiają swój dorobek w
dziedzinie badań morza za
rok ubiegły. Na posiedze-
niach tych ustalany jest
program badań na rok na-
stępny dokonuje się też
wyboru nowych władz. W
roku bieżącym przewodni-
czącym Radą został prof.
Sverdrup z Norwegii.

Cały ciężar pracy Rady
skupiony jest w poszczególnych
komisjach terenowych
(do takich należą np. komi-
sja bałtycka) oraz w komi-
sjach problemowych jak np.
komisja śledztwa, hydrolo-
giczna itp.

Prasa donosiła już o przy-
jeździe na posiedzenie Rady
Polski i ZSRR. Jakże znacze-
nie ma dla nauki polskiej
przyjście Polskiej delegacji
Rady?

Dotychczas mogliśmy
porównywać wyniki naszych
badań z naukowcami ZSRR
i NRD, natomiast brak było
szerszych kontaktów z nau-
kowcami innych państw.
Nie mieliśmy zwłaszcza moż-
ności zapoznania się z wyni-
kami badań państw skan-
dynawskich, które interesu-
ją nas bardzo, szczególnie
jeżeli chodzi o stan zapasów
ryb i ich ochronę.

Praca w Radzie pozwoli
na ujednolicenie metod ba-
dawczych w poszczególnych
krajach, będziemy mogli rów-
nież wpłynąć na kierunki ba-
dań pozostałych członków
Rady, proponować interesu-
jącą nas tematykę. Oto nie
które tylko korzyści, wyni-
kające dla nas z członko-
stwa w Radzie.

Czy delegacja polska, u-
czestnicząc po raz pierwszy w
sesji, brała aktywny udział w
posiedzeniach poszczególnych ko-
misji?

Owszem. Pomimo to
że byliśmy zasadniczo tyl-
ko obserwatorami — przy-
jęcie na członka nastąpi-
ło pod koniec sesji — bra-
liśmy żywy udział w posie-
dzeniach poszczególnych ko-
misji. Osobiście wygłosili-
śmy referaty: „Polskie ba-
dania hydrologiczne, biolo-
giczne i ichtiologiczne w po-
łudniowym Bałtyku”, „Wy-

nik polskich badań lososia
i troci w południowym Bał-
tyku” oraz „Wędrówki dor-
szo w Bałtyku w oparciu o
polskie doświadczenia ze
znakowaniem tej ryby”.
Prof. dr Mańkowski zaś wy-
głosił referat: „Warunki
fizykochemiczne i zmiany w
składzie planktonu południo-
wego Bałtyku w ciągu ostat-
nich lat”. Należy zazna-
czyć, że prace te ukażą się
drukami w organie Między-
narodowej Rady Badań
Morza.

— Z jakim przyjęciem ze
strony zachodnich delegacji spot-
kało się przystąpienie Polski i
ZSRR na członka Rady?

— Jak wiadomo, do Rady
przyjeżdżali przedstawiciele
jednoznacznie. Delegacje posze-
rzo państw z radością
przyjęły wiadomość o przy-
stąpieniu do Rady Polski i
ZSRR. Podkreślano, że u-
możliwi to uzyskanie peł-
niejszych naukowych po-
staw do racjonalnego roz-
woju rybołówstwa świato-
wego. Prace przedstawio-
ne zarówno przez delegację
Polskiej, jak i delegację ZSRR
cieszyły się dużym zaintere-
sowaniem.

Rozmowę przeprowadził
Z. G.

To was zacieka

W maju br. w jednej z kil-
ku polonistyk Pragi uro-
dził się 5-miesięczny wcześ-
niak. Waga dziecka wynosiła
550 gramów, a długość 33 cm.
Małenstwo znalazło natych-
miast trawiczą opiekę w od-
dziale dla wcześniaków,
gdzie dziewczynka umiesz-
czona w inkubatorze o sta-
łej temperaturze była sztuc-
nie karmiona i poddawana
wszelkim niezbędnym zabie-
gom lekarskim. Po upływie
5 miesięcy, kiedy dziewczyn-
ka oddano rodzicom, waży-
ła już 3 i pół kilograma.
Dziecko jest normalnie roz-
winięte pod względem fizycz-
nym i umysłowym. Jest to
najmłodszy wcześniak, któ-
rego udało się lekarzom
czeskosłowackim uratować.

BUDAPEST PAP. 6 bm.
zorganizowany został w Bu-
dapeszcie międzynarodowy
konkurs pisania na maszynie.

I miejsce zajęła Klara Ma-
ter (Węgry) — 16.333 ude-
rzeń w ciągu 30 minut II miejsce
— Janos Revesz (Węgry)
— 14.661 udeźrzeń; III miej-
sce — Liselette Wilhelm
(NRD) — 14.453 udeźrzeń.
Jana Plontek (Polska) zajęła
VII miejsce — 12.766 ude-
rzeń.

Zespołowo pierwsze miej-
sce zajęły również Węgry.
Drugie — NRD, trzecie —
Bulgaria i czwarte — Polska.

Paramonow i Gaszczyński skazani na karę śmierci

WARSZAWA PAP. 10 bm.
— W ostatnim dniu toczące-
go się przed Sądem Wojewo-
dzkim dla m. st. Wars-
zawy procesu w trybie do-
rażnym przeciwko groźnym
bandytom — Jerzemu Para-
monowowi i Kazimierzowi
Gaszczyńskiemu, po przemo-
wieniach prokuratora, obroń-
ców oskarżonych i ostatnim
słowie obu pod sądnych — za-
padł wyrok.

Jerzy Paramonow i Kazi-
mierz Gaszczyński zostali
skazani na najwyższy wy-
miar kary — na karę śmierci.

W mowie oskarżycielskiej pro-
kurator Ryszard Zalewski pod-
kreślił szczególną szkodliwość
społeczną czynów obu oskar-
żonych, stwierdzając, że in-
terdyscyplinary dui działali
tylko Paramonow, ale plan tego
krótkiego okresu jest tragiczny.
Morderstwo, trwałe kalectwo
dwóch osób, 8 rabunków własno-
ści społecznej, 4 napady na oby-
wateli — oto bandyckie zżiwia
Paramonowa.

32 dni grasował wraz z nim
Kazimierz Gaszczyński — oświ-
adca oskarżyciel publiczny — lecz
jakże wymowny jest rejestr Je-
go zbrodni. 6 napałów rabunko-
wych na placówki handlu spo-
żywczego i 3 na osoby prywatne,
terroryzowanie i bicie
pistoletem — to dzieło drugiego
zbrodniarza.

Prokurator podkreśla, że za-
równo Paramonow jak i Gaszc-
zyński, mimo iż umożliwiano
im po opuszczeniu więzień po-
wrot do pracy i uczciwego ży-
cia — popełniali konsekwentnie,
z uporem nowe przestępstwa,
napady i rabunki.

Obaj oskarżeni w swym osta-
tnim słowie wyrażali żal i skr-
upę za popełnione zbrodnie. Pro-
sili o łagodny i sprawiedliwy
wyrok.

Sąd w uzasadnieniu wyroku



BURMA
port w Rangunie

(Dokończenie na str. 2)

Wymowa głosowa

JESTESMY już bardzo blisko decyzji. Sprawy są najzupełniej jasne — stwierdził optymistycznie amerykański delegat w ONZ, Lodge po trzecim głosowaniu w wyborach nieślubnych członków Rady Bezpieczeństwa. Podkreślano — po trzecim głosowaniu. Od tego czasu w Zeromadeniu Ogólnym NZ odbyło się, ni mniej ni więcej, tylko osiemnaście, dalszych głosowań, które nie przyniosły tak bliskiej, podobno, decyzji. Jak widać, z optymizmem trzeba postępować jak z jakimś bardzo ostrożnie...

Wstrzymanie — w optymistycznych wypowiedziach powinna cechować w szczególności tych polityków, którzy usiłują przeformować decyzje sprzeczne z panującym dżinem na świecie dążeniem do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Do rządu takich właśnie decyzji należały próby narzucenia Zgromadzeniu Ogólnemu wyboru Filipin jako nieślubnego członka Rady Bezpieczeństwa. Przypomnijmy, że zgodnie z porozumieniem wielkich mocarstw z 1946 roku, porozumieniem noszącym nazwę „dziesięciu wielkich”, sześć miejsc nieślubnych członków Rady Bezpieczeństwa powinno być rozdzielanych według zasady geograficznej. Jedno z tych miejsc powinno zawsze przypadać przedstawicielowi Europy wschodniej. W czasie trwających obecnie wyborów do Rady Bezpieczeństwa Stany Zjednoczone przedstawiają Filipiny jako reprezentanta Europy wschodniej(!).

Przedstawiciel USA w ONZ, Lodge, włożył wiele wysiłku w przeformowanie kandydatury Filipin. Nawet amerykański dziennik „New York Herald Tribune” pisał, że w kuluarach Zgromadzenia brutalna presja amerykańska, wywierana na inne kraje w celu zdo-

bycia ich głosów na rzecz Filipin, nazywa się „metoda wykreślenia rąk”. Metoda ta jednak zawodzi. Wystarczy przypomnieć, że w pierwszym głosowaniu Polska uzyskała tylko o pięć głosów mniej od wymaganej większości, a jeden głos więcej niż Filipiny. A po wycofaniu się Polski po czwartym głosowaniu i po poparciach Jugosławii, w Zgromadzeniu Ogólnym odbyło się, jak dotąd, kilkanaście głosowań, które nie przyniosły upragnionego przez pana Lodge'a rezultatu. Warto powiedzieć, że w czasie tych głosowań Wielka Brytania wypowiadała się za Jugoslawią, a przeciwko Filipinom. Tak, metoda „wykreślenia rąk” stanowiła zawód!

Przebieg wyborów do Rady Bezpieczeństwa słusznie można uważać za wyraz tych zmian, które dokonują się w świecie. Mówi on bowiem, jak bardzo trudno jest dziś wrócić do starych chwytów z okresu „zimnej wojny”.

Wobec faktu, iż metody nacisku zawiodły, pan Lodge postanowił uciec się do „przewodów” argumentów. Tak więc powiada on, że poparcie kandydatury Filipin podjętowane jest rzekomo troską o „reprezentację krajów azjatyckich w Radzie Bezpieczeństwa”. Dziwna to troska. Bo dla czego nie przysłać ona panu Lodge, gdy chodzi o przywrócenie Chinom Ludowym należnych im praw w ONZ? Jest rzeczą charakterystyczną, że większość krajów azjatyckich głoszą przeciwko kandydaturze Filipin. Zdają sobie one bowiem sprawę, że zwiększenie reprezentacji krajów Azji w Radzie Bezpieczeństwa nie powinno się odbyć kosztem innego regionu geograficznego.

Wiele pisać się w prasie amerykańskiej o tym, że wybór Filipin — to sprawa prestiżu Stanów Zjednoczonych. Wydaje się nam jednak, że jeśli są w Stanach Zjednoczonych ludzie, którzy chcą szukać prestiżu USA nie na drodze współpracy w utrwaleniu „ducha Genezy”, a na drodze rozszerzenia sytuacji między narodowej, to wypadła stwierdzić, że prestiż tego nie znajduje.

W. Z.

Min. Mołotow stwierdza: Musimy przede wszystkim przyczynić się do zbliżenia obu części NIEMIEC

GENEWA PAP. Na posiedzeniu konferencji genewskiej w dniu 9 bm., po przemówieniach 3 ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, zabrał głos min. Mołotow.

Zwracano tu uwagę — powiedział min. Mołotow — że winniśmy się stosować do dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw. Delegacja radziecka uważa, że jest to słuszne, logiczne i całkowicie uzasadnione. Znamy dobrze te dyrektywy i nie raz powoływaliśmy się na nie. Jednakże nie znaczy to bynajmniej, że każdy może je dowolnie interpretować i zajmować takie stanowisko, jakie zajmował przed uchwaleniem tych dyrektyw.

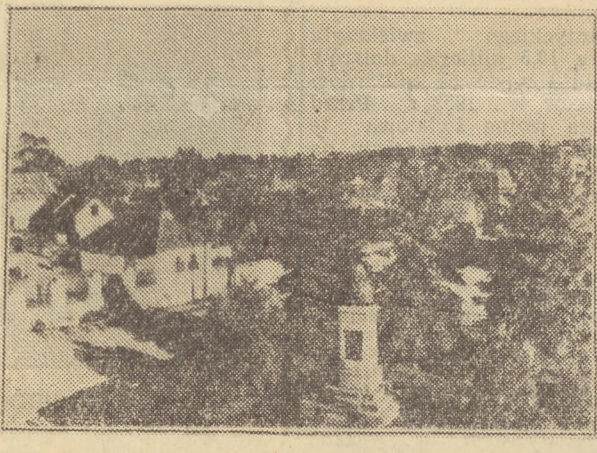
Minister Mołotow przypomniał, że już na konferencji szefów rządów próbowano wysunąć na plan pierwszy problem Niemiec i wyborów w Niemczech. Jednakże koncepcja ta nie została przyjęta przez szefów rządów. W dyrektywach sprawie bezpieczeństwa Europy umieszczono na pierwszym planie. Tymczasem obecnie usiłuje się usunąć tę sprawę w cień. Nie możemy się zgodzić — powiedział min. Mołotow — z takim naruszeniem dyrektyw. Dyrektywy nie mówią nic o konieczności przystąpienia zjednoczonych Niemiec do paktu atlantyckiego, obecnie, zaś delegacje zachodnie żądają, byśmy wyrazili na to zgodę. Dyrektywy nie mówią nic o tym, że zremilitaryzowane, należące do ugrupowań wojskowych Niemcy zachodnie mają pochłoniąć Niemcy wschodnie, a obecnie mocarstwa zachodnie chcą, byśmy się z góry na to zgodzili.

Delegacja radziecka uważa, że konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna ściśle przestrzegać dyrektyw szefów rządów.

Następnie minister Mołotow przeszedł do omówienia problemu Niemiec. Ciekawe jest — powiedział min. Mołotow — iż twierdzi się tu, że ktoś jest bardziej zainteresowany w rozwiązaniu

problemu niemieckiego, niż sami Niemcy. Delegacja radziecka jest innego zdania i uważa, że nikt bardziej niż same Niemcy, nie jest zainteresowany w rozwiązaniu tego problemu.

Jeśli chodzi o wybory ogólnoniemieckie — kontynuował min. Mołotow — byliśmy i jesteśmy nadal zdecydowanymi zwolennikami zjednoczenia Niemiec, byliśmy i jesteśmy nadal zdecydowanymi zwolennikami wolnych wyborów w całych Niemczech. Uważamy jednak, że sprawę tę powinien rozwiązać sam naród niemiecki. Musimy przede wszystkim przyczynić się do zbliżenia obu części Niemiec. Największa partia polityczna Niemiec zachodnich — SPD również stoi na tym stanowisku. Stwierdził to przed kilkoma dniami przewodniczący partii Ollenhauer, który podkreślił, że trzeba nawiązać kontakty techniczne między oboma częściami Niemiec. Delegacja radziecka uważa, że jest to konieczne.



RUMANIA

Na zdjęciu: Fragment wsi Arvig.

Fot. — CAF

Po śmierci 3 Polaków w Korei

WARSZAWA PAP. W związku z tragiczną śmiercią trzech pracowników przedstawicielstwa polskiego w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w czasie pełnienia służby, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce — Ho Guk Bon odwiedził ministra spraw zagranicznych St. Sikorskiego w dniu 10 bm. w celu złożenia kondolencji.

Oświadczenie Eisenhowera

NOWY JORK PAP. Jak donosi korespondent agencji Associated Press, zastępca sekretarza stanu Hoover odczytał 9 bm. na konferencji prasowej oświadczenie prezydenta Eisenhowera stwierdzające, że Stany Zjednoczone „nie zamierzają przyczynić się do wyścigu zbrojeń”. W konflikcie egipsko-izraelskim, jednakże — głosi oświadczenie — Stany Zjednoczone w dalszym ciągu są „rozpatrzyć próby o dostarczenie broni niezbędnej dla uzasadnionej samobrony”.

Artykuł „Prawdy”

(Dokończenie ze str. 1)

Propaganda mocarstw zachodnich często stosuje następujący manewr: podając procent wydatków wojskowych Związku Radzieckiego w stosunku do ogółu jego wydatków budżetowych — przedstawia go jako procent... całego dochodu narodowego. Każdy choć trochę orientujący się człowiek rozumie, jaka jest różnica między dochodem narodowym a budżetem. Tego rodzaju fałszerstwo potrzebne było, aby uzasadnić ogromne wydatki państw zachodnich na zbrojenia, wydatki, które pochłaniają dużą część ich budżetów.

Głosowne twierdzenia propagandy zachodniej na temat jakichś „tajnych” wydatków wojskowych w budżecie radzieckim mogą tylko wywołać śmiech każdego, kto choć trochę orientuje się w nauce o finansach i w nauce ekonomii. Ktoż nie rozumie, że żadne państwo, w tym także państwo radzieckie, nie może realizować tak gigantycznego budownictwa pokojowego, jakie ma miejsce w naszym kraju i jednocześnie prowadzić wyścig zbrojeń.

Naród radziecki jest wielki i potężny, potrafi obronić się, jeżeli zmuszą go do tego wrogowie pokoju. Bynajmniej nie wskutek swej słabości, lecz dzięki sobie sprawie ze swej siły i potęgi czynił on i czyni wszystko, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Związek Radziecki podjął w ostatnich latach szereg kroków i edających no wym dowodem jego pokojowych zamiarów, kroków, które potwierdziły, że jego słowa nie miały się z cyznanami. Przypomnijmy np. tak wielkie przedsięwzięcie jak redukcja armii radzieckiej o 640 tysięcy ludzi.

Już w dniu 10 maja Związek Radziecki zaproponował obszerny i konkretny plan rozwiązania problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej przy równoczesnym zapewnieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad tymi posunięciami. Jednakże Stany Zjednoczone odmówiły rzeczowej dyskusji nad propozycjami radzieckimi. Wolą one prowadzić rozmowy jedynie na temat kontroli i inspekcji, uchylając się od rozwiązania głównego.

go problemu — rozbrojenia i zakazu broni atomowej.

Tak więc, podczas gdy Związek Radziecki jest za kontrolą nad rozbrojeniem Stanów Zjednoczonych wypowiada się za kontrolą nad zbrojeniami, które są i mają być kontynuowane, a za tym za kontynuowaniem wyścigu zbrojeń — takie są fakty.

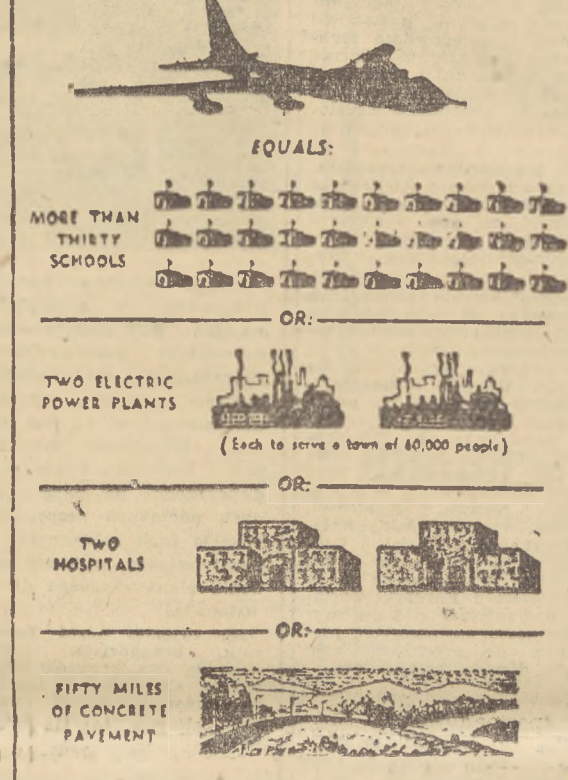
Narody żądają położenia kresu wyścigowi zbrojeń. Wielkie mocarstwa mogą i powinny niezwłocznie podjąć konkretne kroki zmierzające do rozbrojenia i zakazu broni jądrowej. Narody mają prawo oczekiwać, że genewska konferencja ministrów spraw zagranicznych dokona ważnego kroku w tym kierunku.

W CSR powstanie elektrownia atomowa

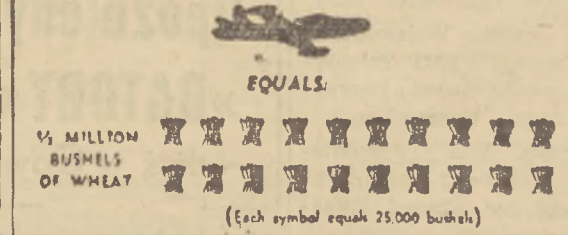
PRAGA PAP. Prasa czeskosłowacka informuje o wspaniałych planach rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji w ciągu najbliższych 5 lat.

Do roku 1960 oddana zostanie do użytku pierwsza w Czechosłowacji elektrownia atomowa. W tym samym roku zakończy się elektryfikacja wszystkich wsi. Produkcja przemysłu maszynowego ma wzrosnąć o co najmniej 80 proc., hutniczego o 40 proc., materiałów pędnych o 55 proc.

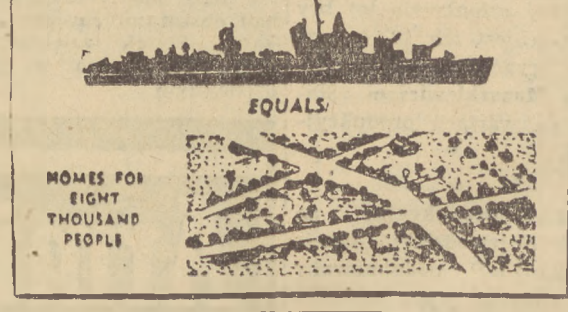
THE COST OF ONE HEAVY BOMBER



THE COST OF ONE FIGHTER PLANE



THE COST OF ONE DESTROYER



Wybory na Filipinach

NOWY JORK PAP. 8 bm. odbyły się na Filipinach wybory do senatu i lokalnych organów władzy. Z doniesień agencji amerykańskich wynika, że w głosowaniu wzięło udział około 90 proc. wyborców. Agencja United Press stwierdza, że według tymczasowych danych, w pięciu okręgach na ogólną liczbę dziewięciu, w których wybierano senatorów, większość zdobyli kandydaci opozycyjnej partii liberalnej. Do tychczas nie ma jeszcze jednak wyników wyborów z rejonów wiejskich, które — zdaniem agencji — stanowią główne oparcie rządowej partii prezydenta Magasaysay.

W czasie wyborów dla „zachowania spokoju i porządku” lokale wyborcze otoczone były silnymi oddziałami policji, a do wielu rejonów wyspy Luzon skierowano oddziały wojska.

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Manili, że w czasie wyborów doszło do krwawych incydentów na jednej z ulic stolicy Filipin. 7 osób zostało zabitych.

Co sądzi o dzisiejszym numerze „Głosu”

- 1 Co Ci się szczególnie podobało w dzisiejszym numerze „Głosu”?
 - 2 Czy któryś z artykułów wzbudził Twoje wątpliwości?
 - 3 Na jakie pytania chciałbyś otrzymać odpowiedzi w najbliższym czasie?
 - 4 Jakie zauważyłeś błędy i usterki w druku, w opracowaniu graficznym numeru?
- Jeśli chcesz podzielić się z redakcją swoimi uwagami, skieruj je na adres: Gdansk, Targ Drzewny 3/7. Redakcja „Głosu Wybrzeża”. Na kopercie zaznacz: Ankietę. Albo zatelefonuj na nr 315-72.

Kryzys walutowo-finansowy w Anglii

czasach pokoju, wydatki na zbrojenia, które stanowią około 39 proc. wydatków budżetowych Anglii. E. Hugs, członek brytyjskiej Izby Gmin, oświadczył:

„Program zbrojeń, który realizuje Anglia od 1951 r., wydatkując na nie 1.500 mln. funtów szterlingów rocznie, może przyczynić się do katastrof. Import towarów spożywczych do Anglii jest zależny od eksportu naszych maszyn i wyrobów przemysłowych. Jeśli znaczna część przemysłu będzie fabrykować bombowce, czołgi i działa, to nie będziemy w stanie produkować na eksport samolotów pasażerskich, samochodów, rowerów i innych wyrobów. Nie możemy więc starać się o utrzymanie poziomu stopy życiowej, a równocześnie dźwigać na swoich barkach ogromny ciężar zbrojeń. Mamy obecnie do wyboru: armaty albo masło, czołgi albo samochody”.

Bezpośrednim skutkiem rozrętego budżetu wojennego jest inflacja, której rozmiarzy są niepokojące. W okresie od czerwca 1954 r. do czerwca 1955 wskazań cen hurtowych głównych surowców wzrósł przeciętnie o 4 proc. Podniosły się ceny węgla o 18 proc., metali żelaznych o 5 proc. Wzrosły ceny podstawowych artykułów. I tak np., biorąc pod uwagę ostatni rok: ceny żywności wzrosły o ok. 10 proc.

Pogłębiająca się nadal inflacja jest tym bardziej niepokojąca, że nie tylko zmniejsza siłę nabywczą ludności, ale osłabia zdolność konkurencyjną towarów angielskich na rynkach zagranicznych. A pod tym względem Anglia jest już i tak poważnie zagrożona ze strony USA, Japonii, Niemiec zachodnich i innych krajów kapitalistycznych. Wystarczy powiedzieć, że wskutek konkurencji eksport Wielkiej Brytanii wzrasta w ostatnim czasie minimalnie, podczas gdy import rośnie gwałtownie. W drugiej połowie 1951 r. Anglia utraciła po raz pierwszy od 1951 r. dodatnie saldo bilansu płatniczego.

czego, osłabiając deficyt w sumie 12 milionów funtów szterlingów. W pierwszej połowie br. saldo ujemne bilansu handlowego było o 64 proc. wyższe od deficytu w podobnym okresie 1954 r., co musi oczywiście wpłynąć niekorzystnie na bilans płatniczy. Jak pisał „Financial Times” o perspektywach bilansu płatniczego w pierwszej połowie br. — „zostanie on ponownie zamknięty deficytem, jak w drugim półroczu 1954 r. A być może deficyt ten będzie jeszcze większy”.

Dalszym objawem, świadczącym o trudnościach gospodarki angielskiej, są dynamiczne wahania kursu walut zagranicznych. Wahania te są spowodowane tonieniem rezerw złota i dolarów, które w ostatnim roku zmniejszyły się o 356 milionów dolarów i stanowią obecnie tylko równowartość 2,5-3 miesięcznej wysokości importu angielskiego. Wahania kursu funta sprzyjały pogłębieniu deficytu, co pogłębia kryzys walutowy, powodując wzbijanie się przez bankierów i kupców poważnych ilości funtów szterlingów.

Rząd angielski, wbrew niedawnym optymistycznym przewidywaniom Butlera, ma więc wszelkie podstawy do zaniepokojenia. W celu opanowania sytuacji i zapewnienia monopolom dalszych obrotowych zysków podjął on w br. szereg kroków. Miał one na celu przede wszystkim ograniczenie spożycia wewnętrznych, które głównie dzięki wzmocnionym zakupom ratalnym wzrosło pod koniec 1954 r. trzy i pół raza w stosunku do roku 1953, by kosztem konsumpcji wewnętrznej podnieść eksport. Rząd przewidział m. in. ograniczenie kredytów na cele konsumpcyjne i budownictwo mieszkaniowe, zahamowanie tempa inwestycji w gałęziach gospodarki, nastawionych na produkcję pokojową. Obecnie Butler rozważa zmniejszenie subsydjów żywnościowych i subsydjów dla rolnictwa, co

doprowadzi do wzrostu cen artykułów żywnościowych.

Program ten oznacza, mówiąc językiem prostym, wzrost bezrobocia i obniżenie stopy życiowej ludności. Nie ukrywa tego zresztą prasa brytyjska. Tygodnik „Economist” uważa za główny środek przezwyciężenia trudności zwiększenie bezrobocia.

To, że rząd brytyjski — jak każdy kapitalistyczny rząd w okresie trudności gospodarczych — widzi jedyną wyjście z ciężkiej sytuacji w ofensywie na stopę życiową mas pracujących, nie jest niczym nowym. Nowym, a raczej nieoczekiwanym, jest natomiast „jesienny budżet uzupełniający”, ogłoszony przez Butlera i dyskutowany ostatnio podczas obrad partii konserwatywnej. Budżet ten przewiduje dalsze obcięcie wydatków wewnętrznych, zwiększenie podatków pośrednich i podrośnięcie artykułów powszechnego użytku. Komentarz do „Daily Worker” pisał:

„Butler przedstawił budżet, którego główną ofiarą będzie zwykła gospodyni domowa. Wszystkie rodzaje artykułów domowych oraz większość odzieży będzie kosztować drożej. Podniosła się cena tanich ubrań, taniego obuwni, mebli i tkanin. Obniżą się ceny drożdży i luksusowych ubrań, obuwia, tkanin i mebli. Klasa robotnicza jest główną ofiarą podłego budżetu Butlera, budżetu walki klasowej. W ciągu pełnego roku wyciągnięto z klasy robotniczej 25 mln. funtów szterlingów, zwiększonych podatków pośrednich”.

Budżet Butlera wywołał oburzenie nawet wśród członków partii konserwatywnej, nie mówiąc oczywiście o partii pracy, która wykorzystuje tę sytuację do atakowania rządu. Gaitskell, były kanclerz skarbu z ramienia partii laburzystowskiej, oświadczył,

1. Koszt jednego bombowca równa się: przeszło 30 szkółom, albo dwóm elektrowniom (z których każda może obsłużyć 60-tysięczne miasto) albo dwóm szpitalom, albo 50 milom betonowej szosy.
2. Koszt jednego myśliwca równa się wartości pół miliona buszli pszenicy (jeden znak = 25 tys. buszli).
3. Za cenę jednego niszczyciela można by wybudować mieszkania dla 8 tys. ludzi.

że budżet, przedstawiony przez Butlera na początku roku i przewidujący znaczne ulgi podatkowe, był „majątkowym oszustwem”.

Największe oburzenie zapanowało oczywiście wśród tych, przeciw którym budżet jest przede wszystkim skierowany — wśród ludzi pracy. Szereg związków wystąpiło z żądaniem podwyżki płac, gdyż jak ogłosił komitet wykonawczy związku zawodowego górników „budżet godzi w stopę życiową członków związku”. Podobne stanowisko zajęły związki kolejarzy, przemysłu maszynowego i inne. Agencje zachodnie obliczają, że związki zawodowe reprezentujące około 4 mln. swych członków, zapowiedziały już walkę o wyższe płace. Największe oburzenie w szeregach związków pośrednich i obniżenie subwencji na budownictwo mieszkaniowe o ponad 50 proc.

Nie ulega kwestii — zapowiedzieli to zresztą Edenowi i Butlerowi przywódcy brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych (TUC) — że żądania o podwyżkę płac będą wysuwane z większą siłą. Masy pracujące bowiem, w odróżnieniu od rządu, uważają, że jedynym wyjściem z trudności gospodarczych jest nie ofensywa na stopę życiową ludności, a redukcja zbrojeń.

A. GÓRKA

Z dyskusji plastyków na wystawie K. Śramkiewicza

W październiku otwarta była retrospektywna wystawa prac Śramkiewicza. Wyższa zgrupowała pokazy dorobek twórcy malarza — od najwcześniejszych akwarel z 1929 r., przez postimpresjonistyczne pejzaże, „ku bizużu” arlekinów, do prac z 1954 — 1955 roku.

W czasie wystawy odbyła się w jej salach dyskusja. Lwia jej część obracała się wokół ostatnich prac Śramkiewicza. Jest to zrozumiałe: na retrospektywnej wystawie najbardziej pasjonuje to, do czego, po tak długiej „drodce” doszedł artysta. Poza tym twórczość Śramkiewicza, który w okresie pierwszej „bitwy” o realistyczną sztukę pokazał nie tylko ciekawych prac wskazujących na umiejętności samodzielną obserwacji, umiejętność zalecenia dla tych obywateli, którzy w późniejszych latach zaczęli tę samodzielność za-

ne hipotezy. Ktoś poddawał, że Śramkiewicz radził sobie, dopóki podejmował proste kompozycje, a kiedy doszedł do najtrudniejszych — kompozycji tematycznych — zabrał, mu środków wyrazu; ktoś inny, że Śramkiewicz był mało uczuciowo zaangażowany w przedstawiane tematy. Sam Śramkiewicz mówił o „rugach”, jakie doświadczył, „formalistyczne niebo” w „Odcinku” pracy kolejniaków polskiego. Rozmawiając z mną w kilka dni po dyskusji, powiedział, że wielki kłopot mają plastycy w związku z dzisiejszą konwencją artystyczną, która kłóci się z wolnością wypowiedzi, wyznacza właściwie tylko jedną drogę do szukania.

Jasne, konwencje malarstwa, jakie jeszcze nie tak dawno postulowały, wyróżniały krytyka, były ciasne, wąskie, stały na pograniczu naturalizmu i plastycznych konwencji XIX wieku, słu-

Przebieg do Towarzysza Potrzebna jest krytyka

Czytając wasz artykuł z dnia 24. X. 1955 r. chcę również zabrać głos. Artykuł, opracowany przez was jest dobry, lecz trochę spóźniony, gdyż, jak to się dzieje w Gdyni, Stoczni Remontowej, każdy aktywista jest typowany do zabierania głosu na zebraniu przez swoich przełożonych bądź przez przewodniczącego rady, bądź sekretarza POP.

Otóż ostatnio odbyła się u nas masówka w związku z apelem CRZZ. Na masówce odczytano referat o wykonaniu planu za sierpień i co jeszcze pozostało do zrealizowania w br. i na tym koniec.

Rozpoczęła się dyskusja. W dyskusji — groch z kapustą. Zabierają głos wygadanym mówcy, którzy poruszają zagadnienia produkcyjne z roku 1954 i początku 1955 i taka gadka trwa do pół godziny. Zanim skończyło się zebranie, na sali pozostało kilku pracowników, reszta wyszła i poszła do domu.

Drużna sprawa. Kierownictwo nie bierze do serca bolące pracowników bezpośrednio związanych z produkcją. Dlatego pracownicy nie zabierają głosu w dyskusji i nie wypowiadają swoich bolące i niedociągnięć, na które napotyka się w pracy, gdyż staje się to grochem o ścianę.

Ostatnio na naradzie produkcyjnej wypłynęły wnioski od ob. Augusta Kwiatkowskiego, że nie jest całkowicie wykorzystany przez okres 8 godz., które to miał uczęścić przepracować. Zamiast zatrudniać przy pracy 2 ludzi przez 8 godzin, to mistrz wysyła 4 ludzi, którzy pół dnia pracują, a później chodzą i szukają pracy. Zdarza się też często przestoje, np. we wrześniu i październiku, na co organizacja partyjna i kierownictwo nie reagowały.

Mamy prawie równą liczbę pracowników fizycznych i umysłowych. Czy jest możliwe, aby jeden pracował na dwóch? Weźmy tylko OZR, gdzie tytuł jest kierownikiem i kierownikiem technikum myślarstwa. Dział technologiczny u nas pozostał daleko w tyle, ale co robić? Można na okrętach budować budować młyn, a może na wodzie będzie zboże rosło.

Z pozdrowieniem „Związkowiec”

Takiej treści list otrzymał od pracownika Gdyni Stoczni Remontowej. Poniżej zamieszczamy odpowiedź.

Szanowny Towarzyszu!

W liście swoim poruszasz kilka różnych spraw. Pozwólcie, że zajmujemy się nimi po kolei.

Sprawa pierwsza: „Każdy aktywista jest typowany do zabierania głosu”. Piszecie, że tak się dzieje w Gdyni Stoczni Remontowej. Przypuśćmy, chociaż osobliwie, że tak wprawdzie, że tak rzeczywiście jest w waszym zakładzie. Byłoby to jednak krzywdzące uogólnienie.

Był czas, że w niektórych organizacjach partyjnych stosowano te metody „rozkręcania” dyskusji. Metody te zostały potępione. Jako sprzeczne z zasadą demokracji wewnątrzpartyjnej. Świadczą o tym, że dana organizacja partyjna była oderwana od załogi, od jej życia. I taka „kierownictwa” dyskusja krepowała wlewu ludzi, którzy wstrzymywali się od zabierania głosu, pogłębiając jeszcze bardziej oderwanie organizacji od mas. Ale nie ta metoda jest główną przyczyną zła. Można niekiedy porozmawiać z aktywistą o tym, co chciałby poruszyć na zebraniu. Gorzej jednak jest wtedy, gdy aktywista mówi się, zaleca, lub pisze na kartce — jednym słowem — narzuca mu się temat i treść jego wystąpienia. Z takiego wystąpienia rzadko bywa jakiś pożytek. Ale, jak już powiedziałem, nie w tym tkwi przyczyna zła. I tu dochodzimy do sprawy drugiej.

Irena Madejska



BOGUMIŁ DULKA

Patrząc na Bogumiła Dulkę, trudno uwierzyć, że ten młody 20-letni chłopiec, słuszą maszynowy, jest znawcą i cenionym przodownikiem pracy w Zarządzie Portu w Gdańsku, że nie tylko wyrobia ponad 200 proc. normy produkcyjnej, ale pełni wiele odpowiedzialnych funkcji w organizacjach społecznych. Trzeba przy tym dodać, że wszystkie swoje obowiązki wypełnia sumiennie. Potrafił sobie wyrobić autorytet i zaufanie nie tylko wśród młodzieży, ale i u starszych to-

DELEGACI na V Wojewódzką Konferencję ZMP

warzyszy. Od chwili wstąpienia do ZMP, tj. od 1954 roku, jak sam mówi „szybko rośnie w organizacji”. Dzięki m. in. jego pracy utworzono brygadę młodzieżową tryemską, która osiąga dobre wyniki, a wiele wniosków na konferencję partyjno-ekonomiczną złożyli ZMP-owcy z jego koła. To, że w ub. kwartał warsztat mechaniczny w Wiskoujściu zdobył we współzawodnictwie I miejsce i propozycję przechodni jest m. in. zasługą członków ZMP, którzy podejmowali wiele zobowiązań produkcyjnych i wysoko je przekraczali.

Kol. Dulka lubi swoją pracę, wkłada w nią dużo serca i zapału. Szczególnie gorąco zajmuje się problemem wychowania młodzieży, walką z chuligaństwem i pijactwem wśród młodych robotników portu i mieszkańców „Nartwiku”. Jako delegat portowców, mówił będzie o tym na V Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej

MIECZYSLAW BARAN



Mieczysław Baran jest uczniem ostatniej klasy wydziału inżynierskiego Pań-

stwowego Liceum Muzycznego w Sopocie. Do ZMP wstąpił w 1950 roku. Od czterech lat pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP, a od dwóch lat jest członkiem Zarządu Miejskiego ZMP w Sopocie.

ZMP-owcy z Liceum Muzycznego dużo pracują społecznie — organizują koncerty w zakładach pracy, utrzymują stały kontakt ze spółdzielnią rybacką Świbno na Żuławach, szerząc w ten sposób kulturę muzyczną wśród społeczeństwa.

Niedawno członkowie koła wysunęli wniosek, aby na zebraniu ZMP-owskie zapraszać rodziców i zapoznawać ich z działalnością organizacji. Członkowie ZMP prowadzą również walkę o dobre wyniki nauczania, organizują samopomoc koleżeńską dla uczniów słabszych. Kol. Baran na Konferencji Wojewódzkiej ZMP mówił będzie o tym, w jaki sposób szkoły artystyczne powinny wpływać na wychowanie młodzieży, aby wzbudzić w niej chęć do zajęć w świetlicy, do sportów artystycznych, do pożytecznych i kulturalnych rozrywków, które odciągają od chuligaństwa.

Sądymy, że organizacja partyjna w GSR weźmie sobie do serca te słowa i za stanowi się nad waszym głosem, który podyktowany jest słuszną troską.

Celem działalności każdej organizacji partyjnej jest dobro każdego człowieka. Innego celu organizacji partyjnej nie mają. Jeśli zdarza się, że ta, lub inna organizacja partyjna jest bierna, nie stoi na wysokości swojego zadania, nie żyje jednym życiem z załogą, nie radzi się jej, nie pomaga w wykonywaniu planów produkcyjnych i nie troszczy się o polepszenie warunków pracy i bytu załogi, to jest na to rada, krytyka pod adresem takiej organizacji, za silanie jej szeregów przez aktywnych i świadomych robotników, rozumiejących politykę partii walczących o jej realizację.

I sprawa trzecia, o której piszecie w swoim liście. Zapytajcie, czy jest możliwe, aby jeden pracował na dwóch? Właśnie rząd nasz, powodowany troską o to, aby stosunek liczby pracowników umysłowych do fizycznych był prawidłowy, aby nie było nadmiernych i szkodliwych przerostów administracyjnych, aby jeden nie pracował na dwóch, powołał uchwałę o tzw. kompresji etatów. Sprawy z tym związane omawia artykuł pt. „Ludzie i etaty”, który ukazał się w naszej gazecie w dn. 3 bm. Nie będziemy więc tutaj szerzej tej sprawy omawiać. W każdym bądź razie, jeśli w Waszym OZR istnieje niezdrowa sytuacja, to sygnalizujcie ją kierownictwu zakładu i organizacji partyjnej. (Nie, zależnie od tego w sprawach OZR zamieszczamy odrębny artykuł).

Zupełnym dziwołaniem, wydaje się i nam to, że człowiek, posiadający kwalifikacje do pracy w myślarstwie, Pracuje przy budowie okrętów. Moglibyśmy również tak samo, jak i wy, ironicznie zapytać: „co ma śruba okrętowa do wiatraka?” Ale nie bądźmy złośliwi. Poczekałmy na wyjaśnienie kierownictwa Gdyni Stoczni Remontowej.

Z pozdrowieniem

Towarzyszu

P.S. Przypominam mój adres: redakcja „Głos Wybrzeża”, Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7 dla Towarzyszy.

Stały czytelnik
Henryk Pająk z Gdyni
OD REDAKCJI. Ten głos naszego czytelnika, jak o-

O długim życiu małżonków Ornowskich

Gdy niedawno odwiedziłam Romanę Ornowską i zapytałam ją o jej męża, odpowiedziała mi: „Widzę tylko 113 lat i jego 109-letnią małżonkę Julianę w mierzym jednozbo-

wym mieszkanku w Kwidzynie na Powiślu, Ornowski mówił z humorem: „Gdyby mi kto kiedy, jak byłem młody, powiedział, że dożyję stu lat, to bym mu rzekł: głupi jesteś człowieku, czy co?”

Ornowscy pochodzą ze służby pańszczyźnianej w b. obszarach dobrach Chelmieckich — dawniej ziemie płoćkie, gdzie jak ich rodzice, rodzeństwo i liczne potomstwo w ciągu wielu lat pracowali na kawałek chleba. Przed 10 laty wyjechała z dwiema najmłodszymi córkami na zachód, od pięciu lat mieszkają w Kwidzynie przy fabrycznej Stalowni Kolskiej.

Obojgu im sprzyjało, a i nadal, rzecz można bez przesady, sprzyja dobre zdrowie. Niestety, małżonkom Ornowskim nie wiedzie się za dobrze. Zięć zarabia b. skromnie jako robotnik gazowni, a poza żoną i starszymi dziećmi ma jeszcze dwoje dzieci na utrzymaniu.

Sędziwi małżonkowie obchodzili cicho i skromnie dwa lata temu swe brylantowe gody. Może zaśpiewało im wtedy... 200 lat, ale życzeń nie złożyli im ani go spodarze Kwidzyna, ani województwa. Przeczono bowiem ten ich jubileusz.

A szkoda. To trzeba naprawić. Małżonkom Ornowskim życzyć trzeba jeszcze wielu lat życia. Aby to się ziszcilo, należy im pomóc. I to nie zwlekając. Apeluje o to do Prezydium WRN, wlt.



Na zdjęciu: fragment portu rybackiego w Łebie. Fot. Z. Kosycarz

CZYTAJĄC LISTY

W sprawie wyroku Sądu Powiatowego w Gdyni

REDAKCJO!

Przez dłuższą chwilę waham się, jakie dać ujście swemu oburzeniu po przeczytaniu w dzisiejszym numerze „Głosu Wybrzeża” artykułu zatytułowanego „Od chuligaństwa do morderstwa”.

Mimo że nie praktykuję nigdy metody uzalania się i wyrażania swych uczuć w listach do Redakcji, tym razem obrałem tę drogę, uważając ją za najslusniejszą.

Wyrok, jaki zapadł w Sądzie Powiatowym w Gdyni, skazujący cynicznego mordercę tylko na 12 lat więzienia, oburzył mnie mocno. Skazanie natomiast człowieka skutecznie broniącego się przed brutalną napadnięciem (główną utratą życia) na 5 lat więzienia zachwiało we mnie wiarę w praworządność wymiarów sprawiedliwości.

Sądzę, że sentencja powyższych dwóch ostatnich zdań jest wystarczającym powodem do oburzenia, nie wymagającym dalszych komentarzy. Wspomniany wyrok jasno daje do zrozumienia obywatelom, iż jeśli zostaną napadnięci, a uda im się wyjść z zacięcia obronną ręką, to czeka ich kilkuletnie uwięzienie.

Stały czytelnik
Henryk Pająk z Gdyni
OD REDAKCJI. Ten głos naszego czytelnika, jak o-

rientuje się redakcja, nie jest odosobniony, gdyż wstąpił do niego na temat uzasadnienia wyroku Sądu Powiatowego w Gdyni nurtują i innych mieszkańców trójmiasta.

Redakcja zamieszcza ten list dlatego, gdyż uważa, że pozostawienie bez wyjaśnienia tego rodzaju wątpliwości prowadzi do podważenia zaufania społeczeństwa w słusność wyroków naszego ludowego sądownictwa. A do tego dopuścić nie wolno.

Uważamy, że Sąd Wojewódzki zajmie stanowisko w tej sprawie i udzieli wyjaśnień społeczeństwu, ewentualnie za pośrednictwem naszej gazety.

Człowiek ma serce

(Historyjka dydaktyczna w 3 obrazach)



Zakładach od dwóch lat. Jest dobrym pracownikiem, zdyscyplinowanym, tak... Zdaje się, że on nawet należał do jakiegoś zespołu świetlicowego?

Sekretarz: Należał, a także. Właśnie wtedy zde-

Przewodniczący: E, to już dawno było! Trzeba chłopakowi pomóc. Piszcie: Aktywny społecznie...

II

W sądzie. Sędzia odczytuje wyrok.

Sędzia: „biorąc pod uwagę nienaganną opinię wystawioną przez zakład pracy, sąd skazuje oskarżonego Stanisława Witczaka na rok aresztu z zawieszeniem kary na okres lat dwóch.”

III

Sala szpitalna. Opatulony w bandaż leży na łóżku przewodniczący na dy zakładowej. Przy łóżku milicjant, który spisuje zeznanie.

Przewodniczący: (mówi z trudem). Spotkałem go po rozprawie i mówię: „Kolego Witczak, opamiętajcie się”, a on popatrzył na mnie i pyta: „A towarzyszu szanowny co się znówu czepli?” A potem jak nie trzepnie mną w ucho, jak nie popatrzy z drugiej strony. Upadłem, a on cęgle i po głowie, po głowie. Potem to już nie pamiętam. To chuligan! Najgorszy w całym zakładzie Najgorszy!...

Mariusz Kwiatkowski



Krawcy radzą



Wczoraj w świetlicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Gdańsku odbył się pokaz modeli z wykroju oszczędnościowego, zorganizowany przez spółdzielnię brzozy, odzieżowej woj. gdańskiego.

Na zdjęciu: Bolesław Wróblewski krojący ze spółdzielni „Zjednoczenie” i Władysław Myśliński ze spółdzielni „Ogniw” oglądają model nr 2 wykonany krojem oszczędnościowym przez pracowników spółdzielni „Nasza praca” w Kwidzynie — Dziękowski i Dudka.

Fot. Z. Kosycarz

KRONIKA DZIA

Kurs ustawodawstwa gospodarczego

Zrzeszenie Prawników Polskich, Zarząd Okręgowy w Gdańsku, organizuje kurs ustawodawstwa gospodarczego dla głównych księgowych, pracowników finansowych, kierowników i planistów przedsiębiorstw uspołecznionych. Kurs rozpocznie się na początku grudnia br. Program nauki obejmuje m. in. prawo pracy, przepisy o dyscyplinie pracy, inwestycjach, finansowaniu i kredytowaniu przedsiębiorstw, rozrachunku gospodarczego i obrotu bezgotówkowym.

Zapisy przyjmowane są do dnia 25 bm. w sekretariacie studium w Gdańsku, przy ul. Świerczewskiego 30/34, pok. nr 351, tel. 321-87.

Beethoven i jego najpiękniejsze sonaty...

...to tytuł koncertu, który odbędzie się 11 bm. o godz. 19 w klubie pracowników kultury w Gdańsku, Garmarska 18/20. Przygotowanie prof. Zofia Żukowska. Słowo wstępne prof. Wacława Mieliszewskiego.

Bilety w cenie 5 i 3 zł do nabycia w przedsprzedaży w sekcjach w klubie, a w dniu imprezy w kasie.

„Książeczka czardasza” w trójmieście

W tych dniach warszawski zespół operetki objadłowej przybył na gościnne występy do trójmiasta. Dziś w Zakładowym Domu Kultury w Gdyni, przy ul. Polickiej 32 zespół wystawi operetkę Kalmana pt. „Książeczka czardasza”.

Początek przedstawienia o godz. 19.15.

W operetce wystąpią m. in. Lidia Debiec, Halina Skrzypkowska, Olga Czaki, Jerzy Gólfert, Józef Piotrowski, Witold Zdzienicki, Konrad Chłostowski oraz chóral, balet i orkiestra.

Przedsprzedaż biletów w placówkach „Orbisu” i w dniu przedstawienia w kasie ZDK o godz. 18.

Wieczór poezji i muzyki

Dnia 13 bm. o godz. 19 w klubie pracowników kultury w Gdańsku, przy ul. Garmarskiej 18/20, odbędzie się wieczór poezji i muzyki Marii Fedorowicz — poeci, laureatki konkursu literackiego w Krakowie.

W programie utworów paderewskiego, Chopina, Mendelssohna, Liszta, Różyckiego, Michalskiego, Melcera, Mehoffera, Lipskiego i Żulińskiego. Przygotowanie prof. Andrzej Dunin.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie klubu w cenie 3,5 i 10 złotych.

Radio na dzień 11 bm.

Program II na fal 230,1 m

0.00 — Wiad. 8.06 — Melodie ludowe różnych narodów. 8.30 — Wiad. 8.36 — II suita na dwa fortepiany — Rachmaninowa. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków. 12.04 — Wiad. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Muzyka rozrywkowa. 12.30 — Komunikaty. 12.40 — Aud. szkolna dla kl. I-II. „O takich melodiach, co skaczą po schodkach”. 13.00 — Uwertura „Córka Ryszarda” — Kandella. 13.10 — Pieśni ludowe. 13.25 — Polska muzyka rozrywkowa. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.10 — „Dzieje jednego pocisku” — pow. A. Struga. 14.30 — Koncert skrzypcowy c-moll — Mendelssohn. 15.00 — Pieśni i tańce ludowe. 15.25 — Koncert ork. Melarino i Mantowianego. 17.00 — Z życia Zw.

Radzieckiego. 18.15 — Wiad. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Reportaż literacki. 19.40 — „Kompozycja tygodnia” — C. Frank. 20.25 — Dyskusja przed mikrofonem. 20.40 — Muzyka taneczna. 21.30 — Dziennik wieczorny. 22.00 — Koncert symfoniczny. 22.20 — Felieton. 22.30 — D. c. koncertu. 23.33 — Muzyka tan.

Program Wybrzeża. 16.00 — Koncert orkiestry Wybrzeża. 16.35 — Audycja dla młodzieży. 16.50 — Muzyka taneczna. 17.30 — Dziennik Wybrzeża. 17.45 — Piosenka tygodnia. 17.50 — Z cyklu „Muzyka krajów nadmorskich” — muzyka włoska. 18.20 — 2 humoreski „Fatalny zegar”. 18.30 — „Obraz rozpoczyna”. 21.50 — Dziennik rybacki.

Stare bolączki nadal aktualne

Wielkość mieszkańców Gdyni nadchodząca zima nastraja ponuro. Jakże miło o niej pomyśleć, jeśli... deszcz leje na głowę, wiatr hula po klatce schodowej, a w mieszkaniu zimno i wilgotno. Jeszcze bardziej ponuro nastraja wyboiste i ciemne ulice.

Referat i dyskusja na ostatniej sesji MRN w Gdyni, omawiające sprawy gospodarki komunalnej, a więc remontów mieszkań, urządzeń centralnego ogrzewania, naprawy i oświetlenia ulic, potraktowały je zbyt optymistycznie.

Faktem jest, że wydatki na gospodarkę komunalną w Gdyni wzrosły o 140 proc. Np. kredyty na kapitalne remonty były w tym roku o 84 proc. większe niż w roku ubiegłym, mimo to jednak ponad 100 budynków zostało skreślonych z planu ze względu na brak pieniędzy. Prezydium MRN przez cały rok czyniło starania o kredyty na ten cel, dotychczas jednak

bez skutku. Nie więc dziwnego, że MPRB wykonało roczny plan remontów już w sierpniu. Do 15 października wyremontowano dodatkowo 43 domy i w tej chwili kończą się remonty w 27 budynkach. Ponadto ekipy MZBM i MPRB z wygospodarowanych funduszy przystąpiły i wyremontują dodatkowo ok. 200 pieców.

Nie można jednak w żadnym wypadku pochwalic MPRB za notoryczne przekraczanie limitów. Komisja Gospodarki Komunalnej stwierdziła, że np. na remont domu przy ul. Żarnowieckiej 4 przewidziano 3 tys. zł, a wydano ok. 50 tys. zł. Na budynek przy ul. Sędzińskiego 13 zaplanowano 30 tys. a wydano 160 tys. złotych.

W niektórych wypadkach jest to uzasadnione, koszty na remonty części budynków były bowiem opracowane dwa lata temu i przez ten czas budynki uległy dalszej dewastacji, co obecnie powoduje konieczność większego wkładu. Najczęściej jednak poważne przekroczenia kredytów powodowane są przedłużaniem prac remontowych. Często remonty trwają zamiast kilku tygodni — kilka miesięcy. Koszty robocizny rosną więc z dnia na dzień. Poza tym materiały budowlane bez dozoru leżące po kilka miesięcy przed domami... znika.

Ogólnie można stwierdzić, że większość błędów i niedociągnięć wypływa z braku współpracy MPRB i MZBM z komitetami blokowymi i rejonowymi. MPRB i MZBM nie zawiadamiają bowiem komitetów, ani o rozpoczęciu, ani o zakończeniu robót. Nie ma więc kontroli społecznej nad jakością robót, ich postępem, użytkowaniem materiałów itp.

Wydział Gospodarki Komunalnej PMRN nie współpracuje również z komitetami blokowymi. A szkoda, bo w wielu wypadkach mieszkańcy mogliby sami zabezpieczyć swoje mieszkania na zimę, gdyby Wydział Gospodarki Komunalnej — na wniosek komitetu blokowego — przydzielił im potrzebne materiały. W taki sam sposób można by również oszczędzić i uszczelniać klatki schodowe.

Poważnym problemem w obliczu nadchodzącej zimy jest sprawa należytej funkcjonowania centralnego ogrzewania. Jest to dosyć trudne zadanie, gdyż w Gdyni znajduje się 80 kotłowni, w tym 10 centralnych. Liczba kotłowni stawia Gdynię na III miejscu w skali krajowej — po Warszawie i Nowej Hucie.

W 55 kotłowniach MZBM przeprowadził kapitalne remonty. W 17 domach rozpoczęto wymianę kotłów, a w 11 domach jeszcze ich nie wymieniono. Jest to duże zaniedbanie MZBM i tym trudniejsze do wytłumaczenia, że MZBM utworzył w

tym roku własną ekipę remontowo-konserwacyjną, co pozwoliło na szybsze i tańsze remonty kotłowni. Koszt remontu kotłowni własnymi siłami kształtował się o 50 proc. niż niż koszt remontu wykonywanego systemem zleceń.

Wydział Gospodarki Komunalnej zaniedbał również sprawę oświetlenia i remontu ulic. Panujących ciemności nie można przez cały rok tłumaczyć tym, że „Arged” nie dostarcza żarówek. Można bowiem znaleźć inne źródła ich zakupu, o czym mówili radni na sesji. Błądząc po Gdyni w przyszłościowych egipskich ciemnościach, nie trudno o złamanie nogi, na wielu ulicach bowiem znajdują się wyboje.

I w tym wypadku Wydział Gospodarki Komunalnej nie wykorzystał, a nawet zaprzęcał wysiłki mieszkańców, którzy sami zaczęli porządkować ulice. Komitet blokowy zwracał się do niego z prośbą o nawiezienie żużlu, by mieszkańcy mogli sami zasypać wyboje. Wydział Gospodarki Komunalnej nie podjął jednak ich inicjatyw.

Słowem, w dalszym ciągu brak współpracy rady na rodowej z komitetami blokowymi uwiadamia się w wielu dziedzinach. W. W.

Odczyt lektora KC

Dnia 12 bm. (w sobotę) o godzinie 14 w sali KC PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „Pośpiech techniczny w gospodarstwie”. Na odczyt proszeni są: lektorzy KW — sekcji ekonomiki przemysłu, prelegenci KW i KM oraz aktywni partyjni i bezpartyjni.

»Bajka« posiada opiekunów

Ostatnio MMH w Gdańsku podjął cenną inicjatywę, zaplanował w kinie „Bajka” w Wrzeszczu. W ramach tej współpracy MMH udekoruje wnętrze kina, postawi kilka gablot reklamowych na terenie miasta, a także umieści w witrynach swoich sklepów foty filmów grających w kinie „Bajka”.

Już dziś można zauważyć w niki tej współpracy. Zalogą MMH częściowo udekorowała wnętrze „Bajki”, zaszedłają tym samym kierownictwu kina 3 tys. złotych.

Inicjatywa MMH zasługuje na uznanie. Warto, aby podjęli ją i inne instytucje.

W klubie TPPR

przy ul. Kniewskiego 15 we Wrzeszczu odbędzie się dziś o godz. 16 impreza dla dzieci z klas 1-3 pt. „Poznajemy bajki radzieckie”.

Dokąd dziś pójdziemy?

Teatr Wielki w Gdańsku — „Sopot” — „Mężczyźni”, w MDK we Wrzeszczu, ul. Wajdeloty, godz. 19.30.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Wspólni” J. W. Goethego, godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Smok w Niewiarowie”, godz. 14, w siedzibie „Szwedzkiej Drużyny” w sali szkoły nr 37 przy ul. Ogarnie 15 w Gdańsku, godz. 13.30 i 15.

Zakładowy Dom Kultury przy ul. Polickiej 32 w Gdyni — operetka „Książeczka czardasza” I. Kalmana, godz. 19.15.

Kina

„Gdańsk” — „Leningrad”. „Trzy starty”, od lat 7, godz. 16.30, 17.45 i 20. „Gopland”. „Wzrosty z Anielami”, od lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Miłość na wiarę”, od lat 7, godz. 16.30, 18.20, 20. „ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Trzpiotka”, od lat 16, godz. 14.45, 18 i 20.15. „Majak z Nowym Porcie” — „Romeo i Julia”, od lat 12, godz. 16.30, 18.20, „Delin” — „Oliwie” — „Oliwina”, od lat 16, godz. 16.30 i 20.

GDYNIA — „Atlantyk”. „Trzy starty”, od lat 7, godz. 15.30, 17.45 i 20. „Gopland”. „Wakacje p. Hüll”, od lat 7, godz. 16.30 i 20. „Warszawa” — „Szerszeń”, od lat 12, godz. 16.30 i 20. „Promień” w Chyloni — „Neapolitańczyk w Mediolanie”, od lat 14, godz. 17.15. „Niebezpieczne ścieżki”, od lat 12, godz. 16.30 i 20. „Związkowiec” na Obłuz — nieczynne. „Auro” — w Rum — „Pierwszy po Bogu”, od lat 16, godz. 19.

SOPOT — „Baltyk”. „Biełkiny krzyż”, od lat 7, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia” — „Wyrocznia”, od lat 12, godz. 16.30 i 20.

Repertuary teatrów i kin podajemy na podstawie informacji dyrekcji Teatru „Wybrzeże” i Okręgowego Zarządu Kin.

GŁOS SPORTOWY

»Najazd« ligowych zespołów siatkarzy i koszykarzy Wybrzeża

Od dziś entuzjastów sportu na Wybrzeżu pasjonować się będą przez 3 dni rozgrywkami naszych siatkarzy i koszykarzy. W Gdyni i Gdańsku walczą będą o punkty czołowe zespoły Wybrzeża GWARDIA GDAŃSK (siatkówka), SPARTA GDAŃSK i GWARDIA GDAŃSK (koszykówka męska I Liga) oraz SPARTA SOPOT (koszykówka męska II Liga). Walczą też będą koszykarki GDAŃSKIEJ SPARTY o mistrzostwo I Ligi. Przez 3 dni przez salę sportową Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni i przez dwa dni przez halę Wojska Polskiego we Wrzeszczu przebiegać się będą czołowe zespoły polskie tak, że będziemy mieć możliwość sprawdzenia aktualnego poziomu naszej czołówki w wyżej wymienionych dyscyplinach sportu. Omówmy teraz po kolei szanse naszych drużyn.

SIATKÓWKA

W Gdyni oprócz siatkarzy gdańskiej Gwardii walczą będą zespoły: AZS Łódź, Sparta Szczecin i AZS Kraków. Wszystkie te drużyny przedstawią nadszyci wórow nany poziom, bowiem nasza Gwardia, Sparta szczecińska i AZS Kraków zdobyły w dotychczasowych rozgrywkach po 10 pkt., zaś Łódźki AZS 9 pkt. Stąd też oczekiwania należy wyrównanych walk, co, jak wiadomo, zawsze nosi w zarodku emocje i, niewiadomo, wyniku. O sobotę skłoni jesteśmy przyznać największe szanse gospodarzom, tj. naszym gwardziom, którzy powinni zdobyć 6 pkt i w efekcie awansować, a jedno miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Rozkład spotkań siatkarzy jest następujący:

W PIĄTEK dn. 11 bm. godz. 17: AZS Kraków — Gwardia Gdańsk, Sparta Szczecin — AZS Łódź.

SOBOTA dn. 12 bm. godz. 17: AZS Łódź — Gwardia Gdańsk, Sparta Szczecin — AZS Kraków.

NIEDZIELA, dn. 13 bm. 11: Sparta Szczecin — Gwardia Gdańsk, AZS Kraków — AZS Łódź.

A oto aktualna tabela mistrzowska:

1. AZS AWF	18:2	58:10	890:570
2. Gw. Wr.	10:4	53:32	1136:965
3. CWKS W-wa			
4. AZS Wr.	14:6	50:29	1071:897
5. Gw. Gd.	10:10	44:40	1094:1057
6. Sp. Szcz.	10:10	41:40	991:1034
7. AZS Kr.	10:10	40:40	986:977
8. Bud. Wr.	10:10	40:43	971:1055
9. Sp. W-wa	9:11	38:36	866:921
10. AZS Ł.	9:11	36:50	984:1180
11. AZS Gł.	5:15	31:51	959:1071
12. AZS PW.	4:16	24:54	865:1031

KOSZYKÓWKA MĘSKA I LIGA

W koszykówce, w I Lidze męskiej, przeciwnikami naszych zespołów Sparty i Gwardii będzie drużyna AZS Toruń, Akademicy z Torunia wstawili się w niedzielę efektywnym zwycięstwem nad kandydatem do tytułu mistrza AZS Politechniki Warszawskiej 72:54.

Górniki Zabrze awansował do ekstraklasy piłkarskiej

W zaległym spotkaniu II-ligowym piłkarze GÓRNIKA Zabrze pokonali w środę 9 bm. CWKS Bydgoszcz 3:0 (1:0). Zwycięzcy mieli przez cały czas spotkania dużą przewagę i wygrali zasłużenie. Bramki zdobyli: Szalecki i Jankowski oraz Gawlik z rzutu karnego. Dzięki temu zwycięstwu Górnik Zabrze zapewnił sobie ostatnie awans do I ligi. Mecze wywołały duże zainteresowanie, gromadząc ok. 15 tys. widzów.

KORZYSTAJCIE Z REKLAMY KINOWEJ

Zamówienia przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, tel. 335-80 2415-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, majstrów o specjalności robót kolejowych i budowlanych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 12, Oliwa, ul. Lebońska (przystanek Polanki). 2414-K

KOSZYKÓWKA MĘSKA II LIGA

W II Lidze koszykówki męskiej, drużyna sopockiej Sparty spotka się z AZS Szczecin. Wobec tego, że ze spółki szczecińskiej zabrakło dotychczas ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek, nie zdobył ani jednego punktu, więc też oczekujemy zwycięstwa zespołu sopockiego. Spotkanie to rozegrane zostanie również w hali Wojska Polskiego we Wrzeszczu w niedzielę o godz. 17.30.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA I LIGA

Koszykarki gdańskiej Sparty grać będą w sobotę dnia 12 bm. o godz. 17.30 w hali Wojska Polskiego we Wrzeszczu z koszykarkami poznańskiego Kolejarza. Spotkanie to — oczekiwane należy — toczy się będzie w szczególnie zaciekłej atmosferze. Poznanianki zajęły obecnie II miejsce w tabeli mistrzowskiej i nie chcą zbyt łatwo zrezygnować z tej pozycji. Znajdą zaś ambicję reprezentantek Gdańska przysparzamy, że w spotkaniu tym zrobią one wszystko, by wywalczyć czwarty punkt mistrzowski.

W niedzielę przeciwnikiem koszykarek Sparty będzie zespół poznańskiej Gwardii. Początek spotkania godz. 17 — również w hali Wojska Polskiego St. Sp.

Uwaga turyści!

Zarząd Kola PTTK Trójmiasto organizuje w niedzielę dnia 13 bm. wycieczkę pieszą na trasę Sopot — Górzelewo, Wysoka, Owczarnia, Sopot Wylężel. Trasa wycieczki wynosi 15 km. Zbiórka o godz. 10 przed dworcem głównym w Sopocie. Rozwój ok. godz. 14. Wycieczkę poprowadzi przewodnik E. Oleśzek.

Turyści AZS organizują dla harcerzy gdańskich pieszy raid turystyczny



Na zdjęciu: drużyny szkół nr 18 i 17 z Gdyni, na punkcie kontrolnym II Harcerskiego Raidu Turystycznego w Gdyni.

Ostatnio pisaliśmy, jak to na skutek niedociągnięć Zarządu Wojewódzkiego ZMP młodzi harcerska z Gdańska nie wzięła udziału w I Okręgowym Raidzie Harcerskim. Aby jednak harcerzom-turystom z Gdańska umożliwić wypróbowanie swoich sił w turystyce kwalifikowanej, ruchliwa sekcja turystyczna AZS przy Politechnice Gdańskiej w porozumieniu z Zarządem Miejskim ZMP i Wydziałem Oświaty Prezydium MRN postanowiła zorganizować w niedzielę dnia 20 bm. Pierwszy Harcerski Raid Turystyczny. Raid przeprowadzony zostanie na dwóch trasach. Pierwsza prowadzić będzie z Chyloni do Gdyni, druga z Sopotu do Gdyni.

Na starcie raidu staną ze szkoły różnych podstawowych, składających się z kierownika oraz czterech członków. Na trasie zespoły będą musiały wykazać się znajomością kompasu, struktury organizacyjnej turystyki, znajomością oznak turystycznych, będą musiały rozalić omiska, ugotować herbatę odczytać list pisany alfabetem Morse'a oraz pokonać odcinki trasy wg znaków patrolowych.

Organizatorzy przygotowali dla zwycięzców cenne nagrody w postaci sprzętu turystycznego.

Zgłoszenia należy składać do dnia 18 bm. w Zarządzie Miejskim ZMP w Gdańsku. Bliszych informacji udziela Zarząd Miejski ZMP.

Księgowego technicznego dla gospodarstwa rolnego Tokary, pow. Kartuski, natychmiast przyjmujemy. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do OZR Gdynińskiej Stoczni Remontowej — Gdynia, ul. Waszyngtona nr 1. 2391-K

Tynkarzy-murarzy na roboty w Gdańsku i Gdyni zatrudnimy natychmiast. Dla zamieszkałych zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zapewniona praca w ogrzanych pomieszczeniach na cały okres zimowy. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, Gdańsk, ul. Wajł Jagiełłońska nr 14/16, I piętro, pokój nr 12. 2335-K